

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE W SZCZECINIE

TEATR

WSPÓŁCZESNY

D Y R E K T O R — W A C Ł A W K O Z I O Ł



PROGRAM

2 (44)

Premiera 9 lutego 1953 r.

Na karcie tytułowej:

Rysio Kaczmarek, najmłodszy traktorzysta R.Z.S.
„PEŁNY KŁOS” w Jesionowie, powiat Pyrzyce

Antonina Pietrzak członek
R.Z.S. „Zwycięstwo” w Rozgardzie



Jak powstała spółdzielnia produkcyjna „Zwycięstwo”

W grudniu 1949 r., kiedy leżałam w szpitalu, przyjechał do mnie mój mąż i powiedział mi, że w naszej gromadzie ma być podobno założona spółdzielnia produkcyjna. Ja już od dłuższego czasu myślałam o założeniu u nas takiej spółdzielni, a w czasie pobytu w szpitalu doszłam do przekonania, że dla chłopów biednych, do jakich ja z mężem należymy, spółdzielnia to jedyny sposób, w jaki można poprawić sobie byt.

W naszej gromadzie jest przecież dużo biednych chłopów, jak: Andrusiak, Cieślicki, Wypych, Żukowski, Żyluch i inni, ale są i bogacze, kulacy, którzy mają wpływ na biednych. Bałam się więc, czy potrafimy założyć spółdzielnię produkcyjną, którą kulacy będą zwalczać.

Gdy wróciłam ze szpitala, porozmawiałam o spółdzielni produkcyjnej z sekretarzem naszej P. O. P. tow. Czubińskim.

Poprosiliśmy KP PZPR w Elblągu o pomoc w założeniu spółdzielni, bo samym było ciężko, gdyż nasza organizacja podstawowa liczyła tylko 6 członków i to mało uświadomionych, którzy bali się otwarcie walczyć z kulakami.

Komitet Powiatowy przysłał swego agitatora tow. Dziuka, który ugruntował nasze przekonania o konieczności założenia spółdzielni i w mało- i średniorolnych wzbudził myśl o lepszym jutrze. Agitowaliśmy za założeniem spółdzielni, ale zdecydowanych było mało. Nasza praca wydała jednak owoce, bo po pewnym czasie powstał komitet założycielski. Komitet Powiatowy przysłał drugiego agitatora, tow. Fukacza. Szło nam coraz lepiej.



Elżbieta Marzinek



Aleksander Fogiel

Wtedy kułacy pokazali, co potrafią, do czego są zdolni. Postanowili rozbić komitet założycielski, aby w ten sposób uniemożliwić powstanie naszej spółdzielni.

Uznali mnie za swego najgorszego wroga.

Pewnej nocy zrobili na mnie napad. Chcieli mnie udusić i wrzucić do studni. Szarpiąc się z nimi, udało mi się zawołać męża, który ich odstraszył.

Kułakom się zdawało, że się ich zlekłam i dam im za wygrane. Ale ja i po tym wypadku nadal agitowałam za spółdzielnię i przynosiło to coraz lepsze wyniki, bo biedota przekonała się, do czego zdolny jest kułak.

Bogacze walczyli z nami dalej. U mnie na drzwiach malowali czarne krzyże, wybijali szyby itd., ale te wszystkie sztuki nic im nie pomogły, bo Partia już nas wtedy tak uświadomiła, że zdecydowanie dążyliśmy do swego celu.

Komitet Powiatowy, widząc nasz zapał, obsługiwał nasze zebrania łącznikami, a niejednokrotnie przyjeżdżali do nas sami sekretarze powiatowi, którzy wyjaśniali nam to, czego nie zrozumieliśmy ze statutu.

Zebrań w tym czasie było dużo. Na każdym z nich chłopcy dawali wiele pytań, wszystko nam tłumaczono szczegółowo i dokładnie. Na tych zebraniach chłopcy śmiało podpisywali deklaracje przystąpienia do spółdzielni.

Kiedy było nas już 24 członków, wyznaczaliśmy dzień na zebranie wyborcze, na które przyjechali sekretarze Komitetu Powiatowego. Na tym zebraniu kułacy chcieli nas pokłócić, mówiąc, że sami biedacy zdechną z głodu w spółdzielni i że bez bogaczy się nie obejdzie.

Sekretarze Komitetu Powiatowego wskazali na wrogą działalność kułaków. Kułacy założyli czapki na głowy i poszli



Jarosław Skulski



Kazimierz Brodzikowski

do domów, ale ich wywrotowa praca nie skończyła się. Postanowili założyć w naszej gromadzie drugą spółdzielnię, do której należeliby bogacze. Lecz to się im nie udało, bo sami między sobą nie mogli dojść do zgody, gdyż każdy z nich od samego początku chciałby już ciągnąć zyski i korzyści z nieistniejącej jeszcze spółdzielni.

Wybraliśmy zarząd, a nowo zorganizowanej spółdzielni daliśmy nazwę „Zwycięstwo“, chcąc tym upamiętnić zwycięstwo biedniaka nad kułakiem.

Rozgard, 24.11.1950 r.

(Przedruk z programu teatralnego „Zwycięstwa“ w P.T. Nowym w Łodzi).



Zygmunt Mierzwiak Leonard Andrzejewski Aleksander Michałowski

PAŃSTWOWY TEATR WSPÓŁCZESNY W SZCZECINIE

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY — EMIL CHABERSKI

DYREKTOR — WACŁAW KOZIÓŁ

KIEROWNIK LITERACKI — WALERIAN LACHNITT

JANUSZ WARMIŃSKI

ZWYCIĘSTWO

SZTUKA W CZTERECH AKTACH

O S O B Y

Antonina Pietrzak biedniaczka	Elżbieta Marzinek	Zygmunt Dembek syn bogacza wiejskiego	Leonard Andrzejewski
Wojtek Pietrzak jej mąż	Rajmund Fleszar	Młgda Skoczeń biedniaczka, członek Z. M. P.	{ Ina Masiejewska Maria Ponikowska
Jan Pietrzak jego ojciec	{ Jan Czabanowski Ryszard Kolaszyński	Halina Nowak córka średniaka	Irena Sawicka
Franciszek Wróbel bogacz wiejski	Jarosław Skulski	Baśka Bujakówna córka średniaka, członek Z. M. P.	✓ Barbara Jurewicz
Helena Wróbel jego żona	Zofia Tokarzewska	Czesiek Kamiński pomocnik w młynie, członek Z. M. P.	✓ Włodzimierz Mikłasiński
Antek syn Wróbla	{ Zygmunt Mierzwiak Eugeniusz Gołębiowski	Maciej Wrona biedniak na usługach kulaków	Czesław Twarowski
Maryśka jego żona	Alfreda Bayll	Leon Krawczyk traktorzysta SOM	{ Eugeniusz Gołębiowski Zygmunt Mierzwiak
Henryk Wilkanowski sklepikarz	{ Aleksander Michałowski Kazimierz Iwor	Kuligowa baba wiejska	Danuta Kolaszyńska
Marcin Zajączkowski biedniak	{ Kazimierz Brodzikowski Zbigniew Oksza	Fijałkowska baba wiejska	{ Maria Kalinowska Ewelina Więckowska
Maria Zajączkowska jego żona	{ Klara Malinowska Lidia Gołębiowska	Bogdan Maliszewski biedniak	Jan Berent
Józef Wypych średniak	Stanisław Tyleczyński	Józek parobek Wróblów	✓ Danuta Kamińska
Adam Świszcz biedniak, sekretarz gromadz. organ. P. Z. P. R.	{ Wiktor Grotowicz Stanisław Zieliński	Chłopi	* * *

Rzecz dzieje się współcześnie

Scenografia — ALEKSANDER FOGIEL

Reżyseria — ALEKSANDER FOGIEL

Asystenci reżysera — LEONARD ANDRZEJEWSKI i JAROSŁAW SKULSKI

Inspicjent Czesław Twarowski

Kierownik techniczny . Bernard Mensz

Kier. prac. malarskiej Mieczysław Zimny

Kier. prac. krawieckiej { Stanisław Kaczmarczyk
Ada Wesółowska

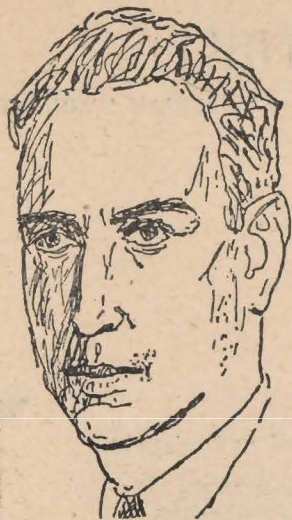
Kier. prac. perukarskiej Maksymilian Rajter

Światło Marian Kłym

Kier. prac. stolarskiej . Florian Wolny

Kier. prac. ślusarskiej . Michał Rubinowicz

Inspektor sceny Włodzimierz Dołżycki



Janusz Warmiński

Sztuka o dzisiejszej wsi

Latem 1950 roku, 28-letni aktor i reżyser Państwowego Teatru Nowego w Łodzi, syn mechanika w fabryce parowozów, Janusz Warmiński, jechał na urlop. W Gdańsku kupił w kiosku z gazetami numer „Głosu Wybrzeża” z dnia 1 sierpnia, w którym znalazł opis historii założenia spółdzielni produkcyjnej „Zwycięstwo” w Rozgardzie pod Elblągiem.

Zamiast na wczasy pojechał do Rozgardu.

Z życia Rozgardu przeniósł autor na scenę postacie Pietrzaków, Zajączkowskich, Wypycha i Świszcza, Wróbla i Wilkanowskiego; opis walki biedniaków rozgardzkich uzupełnił potem szczegółami z życia innych wsi Polski. Tak powstała, pierwsza w naszej literaturze dramatycznej, sztuka o współczesnej wsi, nagrodzona w 1951 roku II Nagrodą Państwową.

To, co zobaczymy na scenie, działa się naprawdę i dzieć się jeszcze może. Widz z łatwością w przedstawieniu odnajdzie sprawy, z którymi styka się w swoim środowisku, w swojej wsi. Sztuka pomoże mu sprawy te zrozumieć.

Autor, w trosce o jak najwierniejsze ukazanie na scenie walki klasowej na wsi, wielokrotnie poprawiał swą sztukę; skreślił w niej kilka postaci, inne dobitniej scharakteryzował; uprościł język, którym mówią sceniczni bohaterowie „Zwycięstwa”. W utworze tym autor pokazał walkę przodujących, uświadomionych chłopów, z podziemiem, z szeptaną propa-



Zofia Tokarzewska



Klara Malinowska



Jan Czabanowski



Rajmund Fleszar

gandą kłamstw amerykańskiego radia, z analfabetyzmem, z wykorzystywaniem przez kułaków uczuć religijnych i patriotycznych. Wykazał, jak wielką rolę w przekształcaniu się wsi odgrywa Partia i przykład Związku Radzieckiego.

Ta wielość spraw poruszonych w sztuce nie przesłania najważniejszej sprawy: jest nią, sprawdzająca się w naszym życiu teza Lenina, że w walce o socjalistyczną, zmechanizowaną, zelektryfikowaną, bogatą, dającą wysokie plony wieś klasa robotnicza opiera się na biedniaku i wraz z nim, w sojuszu ze średniakiem, bije wiejskiego wyzyskiwacza — kułaka.

Prawda, że — jak mówi Pietrzakowa — spółdzielnia to jedyna droga wsi do dobrobytu, ostatecznie zwycięży wszędzie, jak zwyciężyła w Rozgardzie koło Elbląga, Trzebownicy pod Rzeszowem i w ponad czterech i pół tysiącach wsi w Pol-



Irena Sawicka



Alfreda Bayll

sce. W walce o tę prawdę sojuszu robotniczo-chłopskiego ludzie hartują się. Uznają ją i ci, którzy wahają się jeszcze, jak Świszcz czy Zajączkowska. Otworzą się na tę prawdę oczy chłopom, jak Maliszewski, tumanionym przez kułaków. Dla tej prawdy nie ulegną się gróźb kułackich tacy, jak Pietrzakowa i Wypych.

Walka o wieś spółdzielczą zaostrza się. Wprawdzie nie ma już Dembków, bo tacy, jak on, zostali zlikwidowani; wyjątkowo tylko trafić się jeszcze gdzieś mógłby morderca za wódkę, jak Wrona; częściej sabotażysta za pieniądze, jak Krawczyk. To są już dziś dla kułaków zbyt niebezpieczne metody walki z postępem. Ale za to tym chytrzejsze stają się podstępny takich Wróblów i Wilkanowskich, którzy gotowi są nawet przystąpić do spółdzielni produkcyjnej, by ją potem rozsadzać od wewnątrz.

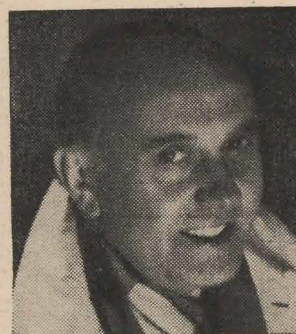
Sztuka Warmińskiego spełnia doniosłą rolę. Nasze trudności gospodarcze wynikają z nienadążania rozwoju naszego rolnictwa za rozwojem socjalistycznego przemysłu. Wiejscy wyzyskiwacze i spekulanci wszelkimi sposobami usiłują stawić opór polityce Ludowego Państwa. Sztuka Warmińskiego w obrazowy sposób potwierdza słowa Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruła, na VII Plenum KC PZPR, że zlikwidowanie tych trudności, zastosowanie w rolnictwie nowoczesnej techniki i zdobyczy nauki agrotechnicznej, a w następstwie wzrost wydajności rolnictwa, możliwe jest tylko przez zjednoczenie pracujących chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.



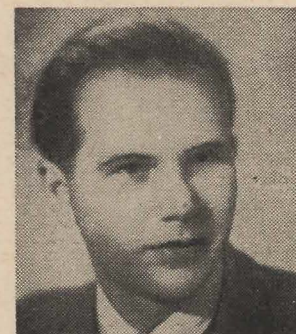
Wiktor Grotowicz



Zbigniew Oksza



Stanisław Tylczyński



Eugeniusz Gołębiowski

„Zwycięstwo” niejednego przekona, jak przekonało ob. Bronisława Hrybko, który widział tę sztukę w ubiegłym roku w warszawskim teatrze „Ateneum” i tę właśnie nazwę zaproponował dla spółdzielni, założonej również w przeddzień 22 Lipca, w jego rodzinnej wsi Konotop w powiecie Choszczno.

Bohaterowie „Zwycięstwa” znajdują się nie tylko na scenie, ale i na widowni. Przykład tych ze sceny pomoże tym na widowni zdecydowanie wkroczyć na drogę ostatecznego zwycięstwa nowej wsi nad reakcją.

Tak sztuka i teatr spełnią swe zadanie.

Walerian Lachnitt

CORAZ WIĘCEJ „ZWYCIĘSTW“

„Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy — czytamy w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — gospodarka zespołowa umożliwi pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury“.

Już w 1949 r. powstały w naszym województwie pierwsze spółdzielnie produkcyjne w Kani pow. Stargard i Ustowie pow. Szczecin.

W 1950 r. liczba ich z 12 wzrosła do 243, w styczniu br. r. 500-tna spółdzielnia powstała w Jamikowie, pow. Nowogard. Dzięki pracy tysięcy spółdzielców i pomocy POM-ów wzrosły plony, przekraczając w wielu spółdzielnicach (np. Lubiatów pow. Pyrzyce, Kunowo pow. Stargard, Smolnica pow. Chojna) 30 q z ha. Rozwój spółdzielni produkcyjnych znajduje odbicie w wysokości dniówek obrachunkowych. Rozwija się spółdzielnia hodowla inwentarza żywego. Ogółem w porównaniu z r. ub. pogłowie bydła wzrosło w szczecińskich spółdzielniach produkcyjnych o 40%, trzody chlewnej o 61%, owiec o 72%. Rosną nowe budynki, powstają zespoły sportowe i artystyczne, załadniają się świetlice, pochylają głowy nad książką i gazetą.

Rośnie chór głosów spółdzielców takich, jak ten Piotra Bednarskiego z RZS „Złoty Kłos“ w Górzycy (pow. Gryfice) który przy rozliczeniu rocznym, otrzymując 62 q zboża, 13 q ziemniaków, 3 q cukru oraz 3.500 zł gotówką, powiedział: „Żadna już siła nie wyciągnie mnie z naszej spółdzielni“.

Rosnący dobrobyt spółdzielni produkcyjnych sprawia, że coraz więcej indywidualnych gospodarzy wstępuje do spółdzielni lub zakłada nowe.

Wściekłość kułacka ponosi klęskę za klęską. Zwycięza otoczona opieką wieś, śmiało krocząca ku socjalizmowi.

Najbliższe premiery:

FRYDERYK SCHILLER

» DON CARLOS «

ANDRZEJ WERMER

» EUGENIA GRANDET «

CENA 1 ZŁ